

**Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę
wspólnie z innymi senatorami
na 21. posiedzeniu Senatu
w dniu 7 listopada 2008 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Podczas konferencji prasowej 4 listopada br. był Pan łaskaw stwierdzić, że najbardziej kryzys finansowy odczuły, bez wyjątku, kraje spoza strefy euro. Jako przykład podał Pan Islandię i Węgry. Uważamy, że świadomie czy nie, podał Pan dezinformację (nie wątpimy, że ma Pan dokładną wiedzę na ten temat).

Otóż fakty są inne. Kryzys finansowy zdecydowanie dotknął bankowość Niemiec, Francji, Austrii oraz krajów Beneluksu. Świadczą o tym pochodzące z pieniędzy podatników setki miliardów euro, jakie popłynęły na ratowanie banków w tych krajach. Będzie to skutkowało zmniejszeniem wydatków budżetowych albo, co bardziej prawdopodobne, zwiększeniem podatków lub deficytu budżetowego. Wniosek: pełne efekty kryzysu w tych państwach dopiero nadejdą.

To prawda, że Islandia i Węgry odczuły kryzys bardziej niż kraje strefy euro, ale równocześnie liczne państwa Europy spoza strefy euro, w tym Polska, odczuły ten kryzys znacznie słabiej. O tym przecież Pan Premier ciągle mówi, podkreślając, że nic nam nie grozi.

Także według innego kryterium - sytuacji na giełdach - strefa euro wypada nie najlepiej. Według portalu money.pl bardzo dobrze wypadają giełdy Szwajcarii (indeks Swiss Market odpowiednio - 28% i 18%) i Wielkiej Brytanii (indeks FTSE 100 - 31% i 28%). Giełdy państw strefy euro są sporo lub nawet znacznie gorsze. Dla przykładu giełda Niemiec (indeks DAX - 35% i 28%), Francji (indeks CAC 40 odpowiednio - 38% i 30%) czy Austrii (indeks ATX - 56% i 52%). Wyniki giełd innych państw spoza strefy euro są na porównywalnym do krajów tej strefy poziomie - nawet giełda Węgier ma lepsze wyniki niż giełda Austrii (indeks BUX - 48% i 28%). Co ciekawe wyniki polskiej giełdy (indeksy: WIG - 54% i - 40% i WIG 20 - 52% i 39%) są lepsze od Austrii, ale gorsze od Węgier.

Piszemy o tym po to, aby Pan Premier poszukując argumentów za jak najszybszym wprowadzeniem Polski do strefy euro, nie posługiwał się półprawdami. Krótko mówiąc, przynależność do strefy euro nie ma bezpośredniego przełożenia na sytuację gospodarczą, o czym świadczą utrzymujący się od trzech lat wzrost gospodarczy w Polsce.

Prosimy o ustosunkowanie się do tych uwag.

*Z poważaniem
Czesław Ryszka
Zdzisław Pupa
Stanisław Zając
Ryszard Bender
Kazimierz Jaworski*